

**Sygn. akt VII AGa 112/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 20 lutego 2018 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy

w następującym składzie:

Przewodniczący : SSA Tomasz Szanciło (spr.)

Sędziowie : SA Aldona Wapińska

SO del. Tomasz Szczurowski

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 maja 2016 r., sygn. akt XVI GC 27/14

**I. uchyla punkt pierwszy (I) zaskarżonego wyroku częściowo, tj. co do kwoty 12,50 zł (dwanaście złotych pięćdziesiąt groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz (...) sp. z o.o. w W. kwotę 10.800 zł (dziesięć tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt VII AGa 112/18**

## UZASADNIENIE

**punktów II i III wyroku z dnia 20 lutego 2018 r.**

W dniu 15 stycznia 2014 r. powód (...) sp. z o.o. w W. (dalej: S.) wniósł pozew o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. (dalej: (...)) kwoty 213.296,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód wskazał, że jego mienie, przechowywane w budynku znajdującym się w przy ul. (...) w W., zostało ubezpieczone na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Zgodnie z oświadczeniem powoda z dnia 17 stycznia 2012 r., mienie było przechowywane w piwnicy budynku. W dniu 9 czerwca 2013 r. nad W. nastąpiło – trwające ponad 3

godziny – gwałtowne oberwanie chmury. W efekcie nawalnego deszczu doszło do zalania pomieszczenia piwnicznego, w którym znajdowało się ubezpieczone mienie w postaci płyt CD, DVD i winylowych oraz poligrafii do płyt CD. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na postanowienie ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej: OWU), z którego wynika, że odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona, gdy ubezpieczone mienie składowane jest w piwnicy, bez względu na to, na jakiej wysokości jest ono przechowywane. Łączna wartość netto zniszczonych rzeczowych składników majątku obrotowego powoda wyniosła 186.854,65 zł. Powód poniósł także koszty związane z uprzątnięciem pozostałości po szkodzie oraz zapobieżeniem jej dalszego rozprzestrzeniania w wysokości 8.058,55 zł. W zakresie odtworzenia nakładów inwestycyjnych poniesionych dla potrzeb prowadzonej działalności gospodarczej powód pokrył koszty odmalowania zalanych pomieszczeń, które wyniosły 1.020,52 zł. Koszt naprawy i odtworzenia ubezpieczonego sprzętu wyniosły 17.262,42 zł. Łączna wartość odszkodowania z tytułu zalania wynosi 213.296,18 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że treść OWU jest jasna i precyzyjna i nie powoduje wątpliwości interpretacyjnych. Spod ochrony ubezpieczeniowej wyłączone są wszelkie szkody, do których doszło w pomieszczeniach podziemnych, bez względu na ich utytułowanie względem podłogi. Powództwo powinno podlegać oddaleniu również z tej przyczyny, że powód – wbrew obowiązkom wynikającym z OWU – nie potwierdził dowodami zakupu faktu własności mienia objętego zgłoszeniem szkody, ewentualnie nie wykazał, że mienie objęte zgłoszeniem szkody jest własnością osób trzecich.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XVI Gospodarczy, w sprawie XVI GC 27/14:

- 1) zasądził od (...) na rzecz S. kwotę 208.077,88 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
- 2) oddalił powództwo w pozostałej części;
- 3) zasądził od (...) na rzecz S. kwotę 20.087,93 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 4) zasądził od (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 735,31 zł tytułem nieuiszczonej części wydatków.

Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 17 stycznia 2012 r. S. złożył (...) oświadczenie zawierające opis budynku, w którym wskazano, że budynek posiada parter, piętro, strych i piwnicę, w której znajduje się podlegające ubezpieczeniu mienie. W dniu 25 stycznia 2013 r. pozwany, jako ubezpieczyciel, wystawił na rzecz powoda, jako ubezpieczonego, polisę ubezpieczeniową nr (...), zgodnie z którą przedmiotem udzielonego ubezpieczenia mienia od pożaru i innych zdarzeń losowych były: maszyny i urządzenia na sumę ubezpieczenia 60.000 zł, rzeczowe składniki majątku obrotowego na kwotę 900.000 zł, nakłady inwestycyjne na kwotę 20.000 zł, wartości pieniężne na kwotę 15.000 zł. Jako miejsce ubezpieczenia oznaczono budynek mieszczący się w W. przy ulicy (...). Ubezpieczenie obejmowało okres 27 stycznia 2013 r. – 27 stycznia 2013 r. Zgodnie z OWU ubezpieczyciel nie ponosił odpowiedzialności wskutek zalania ubezpieczonego mienia znajdującego się w pomieszczeniach podziemnych oraz wszelkich rzeczowych składników majątku obrotowego i mienia osób trzecich przechowywanych lub składowanych na wysokości mniejszej niż 12 cm, licząc od poziomu podłogi, z wyjątkiem szkód spowodowanych przez zalanie bezpośrednio z góry (§ 13 pkt 8). Wysokość odszkodowania była ustalana w kwocie odpowiadającej rozmiarowi szkody, za wyjątkiem sytuacji wyluczonych w OWU. Pozwany zobowiązał się zwrócić powodowi – w granicach sumy ubezpieczenia – poniesione przez ubezpieczającego udokumentowane koszty, wynikłe z zastosowania dostępnych mu środków w celu ratowania mienia, zapobieżenia szkodzie w mieniu lub zmniejszenia jej rozmiarów, jeżeli środki te były celowe, chociażby okazały się bezskuteczne. Pozwany zobowiązał się również zwrócić udokumentowane koszty związane ze sprzątnięciem pozostałości po szkodzie, łącznie z kosztami rozbiórki i demontażu części niezdatnych do użytku oraz inne koszty związane z ratowaniem i zabezpieczeniem ubezpieczonego mienia z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanego ograniczona jest w przypadku tych kosztów 10% ustalonej wysokości szkody, chyba że w umowie ubezpieczenia uzgodnioną na wyżej wymienione koszty odrębny limit, powiększający sumę ubezpieczenia (§ 43 pkt 1, 5, 6). Rozmiar

szkody rzeczowych składników majątku obrotowego podlegała określeniu według cen nabycia utraconych rzeczowych składników majątku obrotowego, według stanu bezpośrednio przed wystąpieniem szkody (§ 42 pkt 4).

Sąd Okręgowy przyjął, że mienie powoda znajdujące się w piwnicy budynku przy ul. (...) w W. podlegało ubezpieczeniu udzielonemu przez pozwanego. W dniu 9 czerwca 2013 r., na skutek nawalnego deszczu, doszło do zalania tego pomieszczenia piwnicznego, w którym znajdowało się ubezpieczone przez powoda mienie. W dniu następnym powód zawiadomił pozwanego o zaistniałym zdarzeniu. W wyniku zalania uległ zniszczeniu następujący majątek obrotowy powoda: 14.514 szt. płyt CD po 9,02 zł/szt. (130.916,28 zł), 101 szt. DVD po 12,09 zł/szt. (1.221,09 zł), 521 szt. płyt LP po 16,18 zł/szt. (8.429,78 zł), 24.300 kompletów poligrafii do płyt (CD komplet) po 1,75 zł/szt. (42 525 zł), 3.400 szt. poligrafii do płyt CD (przód) po 1,75 zł/szt. (2.992 zł), 900 szt. poligrafii do płyt CD (tył) po 1,75 zł/sztuka (783 zł). Łączna wartość zniszczonych rzeczowych składników majątku obrotowego powoda wyniosła 186.867,15 zł. Na skutek zalania pomieszczeń uległy zniszczeniu urządzenia i elementy wyposażenia w postaci komputerów, serwerów, zasilaczy, regałów o łącznej wartości 13 880,48 zł. Powód poniósł koszty związane z ratowaniem mienia i naprawą pomieszczeń w łącznej wysokości 7271,15 zł: koszty zużytej energii na cele osuszania, malowania ścian, odzyskiwania danych z zalanych serwerów, instalacji programów systemów komputerowych. Poniesione przez powoda koszty związane z usuwaniem pozostałości po szkodzie objętej ubezpieczeniem wyniosły 359,10 zł. Ogólna wartość strat w majątku obrotowym powoda, zniszczonych urządzeń i elementów wyposażenia oraz kosztów związanych z ratowaniem mienia i naprawą pomieszczeń oraz usuwaniem pozostałości po szkodzie wyniosła 21.077,88 zł. Wartość należnego powodowi odszkodowania z udzielonego przez pozwanego ubezpieczenia mienia wynosi 208.077,88 zł.

Ustalając wysokość szkody, Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłego sądowego, przy czym zważył, że biegły – w celu wydania rzetelnej i pełnej opinii – zwrócił się o uzupełnienie materiału dowodowego przez powoda w postaci wydruków z systemu rachunkowego S. dotyczących stanu magazynowego (ilościowego i wartościowego) rzeczowych składników majątku obrotowego na dzień 8 czerwca 2013 r. lub innych dokumentów umożliwiających określenie stanu powyższych zapisów. Biegły podkreślił, że w aktach sprawy znajdują się dokumenty pozwalające ustalić stany magazynowe rzeczowych składników majątku obrotowego według stanu na dzień 31 maja 2013 r. Brak dokumentów na dzień 8 czerwca 2013 r. uniemożliwia wycenę szkody przy uwzględnieniu zapisów ogólnych warunków ubezpieczenia (§ 42 pkt 4 OWU). Posiadając wiadomości specjalne w zakresie finansów i rachunkowości, biegły posiada najpełniejszą wiedzę, na jakich dokumentach może wydać w sprawie opinię. Powód przedłożył do akt sprawy obszerną dokumentację potwierdzającą fakt zniszczenia przedmiotów majątku obrotowego, urządzeń, elementów wyposażenia, a także poniesionych kosztów celem przywrócenia stanu poprzedniego. Wydając opinię, biegły oparł się na przedstawionym przez powoda materiale dowodowym, jednak do prawidłowego wyliczenia wartości szkody potrzebował jedynie uzupełnienia materiału dowodowego o wydruk z systemu rachunkowego powoda. W ocenie Sądu I instancji, w okolicznościach sprawy, trudno oczekiwać od strony powodowej, aby mogła już na etapie składania pozwu przewidzieć, że do wydania pełnej opinii konieczne będzie złożenie dodatkowego dokumentu, stąd nie można uwzględnić twierdzenia pozwanego, że przedłożone na wniosek biegłego dodatkowe dokumenty należy pominąć, gdyż zostały złożone z naruszeniem art. 207 § 6 k.p.c. Powód, mając na uwadze wniosek biegłego o uzupełnienie materiału dowodowego, nie mógł przedłożyć wcześniej żądanych dokumentów, gdyż nie miał wiedzy, że takie dokumenty będą potrzebne. Oczywistym jest również, że uzupełnienie przez powoda materiału dowodowego nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Zaniechanie przedłożenia przez powoda żądanych dokumentów mogłoby skutkować wydaniem niepełnej opinii bądź zrezygnowaniem przez biegłego z wydania opinii w oparciu o tezę dowodową zakreśloną przez powoda w pozwie.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie co do kwoty 208.077,88 zł. Strony łączyła umowa ubezpieczenia mienia powoda od pożaru i innych zdarzeń losowych w rozumieniu art. 805 k.c. W niniejszej sprawie okolicznością bezsporną było zajście zdarzenia losowego w postaci zalania piwnicy budynku, w którym powód przechowywał mienie podlegające ubezpieczeniu, na skutek intensywnych opadów deszczu. Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z § 13 pkt 8 OWU ubezpieczyciel nie ponosił odpowiedzialności wskutek zalania ubezpieczonego mienia znajdującego się w pomieszczeniach podziemnych oraz

wszelkich rzeczowych składników majątku obrotowego i mienia osób trzecich przechowywanych lub składowanych na wysokości mniejszej niż 12 cm, licząc od poziomu podłogi, z wyjątkiem szkód spowodowanych przez zalanie bezpośrednio z góry. Jednocześnie Sąd ten stwierdził, mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, że to postanowienie jest nieprecyzyjne i niejasne. Zdaniem powoda prawidłowa jego interpretacja prowadzi do wniosku, że celem postanowienia było wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w zakresie szkody w mieniu jakimkolwiek, jeśli mienie to znajduje się w piwnicy bezpośrednio na podłodze (na wysokości mniejszej niż 12 cm), oraz szkody w pozostałych (innych niż piwnice) pomieszczeniach w odniesieniu do rzeczowych składników majątku obrotowego i mienia osób trzecich, jeśli mienie to znajduje się bezpośrednio na podłodze (na wysokości mniejszej niż 12 cm). Natomiast zdaniem pozwanego pierwszy człon zdania jednoznacznie odnosi się do ubezpieczonego mienia znajdującego się w pomieszczeniach podziemnych, bez nakładania jakichkolwiek dalszych wymogów czy ograniczeń w odniesieniu do miejsca ich składowania w takich pomieszczeniach, zaś kolejny człon statuuje drugą kategorię wyłączenia, która odnosi się do rzeczowych składników majątku obrotowego i mienia osób trzecich, w stosunku do których wskazano na wymóg przechowywania lub składowania tychże przedmiotów na wysokości większej niż 12 cm, celem objęcia ewentualnych szkód w takim mieniu ochroną ubezpieczeniową. Zatem drugi człon wyłącza ochroną ubezpieczeniową w przypadku niespełnienia wymogu przechowywania danego mienia na określonej wysokości w pomieszczeniach inne niż podziemne. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że sformułowanie przedmiotowego postanowienia jest niejednoznaczne. Powołując się na zeznania świadka Z. Z. (1), będącej agentem ubezpieczeniowym, za pośrednictwem którego strony zawarły umowę ubezpieczenia, Sąd ten przyjął, że mienie znajdujące się w piwnicy było również objęte ubezpieczeniem. Co więcej świadek zeznała, że przedstawiona powodowi oferta ubezpieczyciela nie zawierała mienia nieobjętego ubezpieczeniem. Sąd I instancji nie dał wiary odmiennej interpretacji świadka A. M., który zeznał, że OWU wyłącza odpowiedzialność towarzystwa, kiedy pomieszczenie znajduje się pod poziomem gruntu.

Sąd Okręgowy powołał się na art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Podkreślił, że jeszcze przed zawarciem umowy ubezpieczenia powód złożył pozwanemu oświadczenie zawierające opis budynku, w którym wskazano, że budynek posiada parter, piętro, strych i piwnicę, w której znajduje się zabezpieczone mienie. Powód wyraźnie zatem zaznaczył, że w piwnicach budynku znajduje się mienie podlegające ubezpieczeniu. Tym samym nieobjęcie ubezpieczeniem pomieszczeń, w których powód przechowuje dużą ilość mienia obrotowego, jak również urządzeń i wyposażenia niweczyłoby sens udzielenia ubezpieczenia. Z całą pewnością powód wiedząc, że nie otrzyma odszkodowania za mienie przechowywane w piwnicach budynku, nie zdecydowałby się na zawarcie umowy z pozwanym, gdyż byłyby to dla niego niecelowe. Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa, wykładnia postanowień wzorca umowy stworzonego m.in. przez ubezpieczyciela musi uwzględniać określony cel umowy ubezpieczenia, którym jest ochrona ubezpieczonego realizowana poprzez uwzględnienie jako zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela, przy jednoczesnym ograniczonym rozumieniu przesłanek wyłączających tę odpowiedzialność. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza przy interpretacji postanowień nieostrych, czy wprowadzających kryteria ocenne. Cel umowy, jako kryterium wykładni także postanowień wzorca umowy, nakazuje położenie nacisku na ochronny charakter stosunku prawnego ubezpieczenia. Wykładnia postanowień wzorca umowy stworzonego przez ubezpieczyciela nie może prowadzić do zaostżenia wymagań stawianych ubezpieczającemu i ograniczania obowiązków ubezpieczyciela. Taki kierunek wykładni przesądzałby o naruszeniu art. 65 § 2 k.c., w powiązaniu z celem i istotą umowy ubezpieczenia wynikającymi z art. 805 § 1 k.c. Umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony, a wątpliwości interpretacyjne nie mogą obciążać ubezpieczonego.

Ustalając wysokość poniesionej przez powoda szkody, Sąd I instancji oparł się na dowodach z dokumentów przedłożonych przez powoda oraz na opinii biegłego sądowego. Ogólna wartość strat w majątku obrotowym powoda, zniszczonych urządzeń i elementów wyposażenia, kosztów związanych z ratowaniem mienia i naprawą pomieszczeń oraz usuwaniem pozostałości po szkodzie wyniosła 211.077,88 zł, a wartość należnego powodowi odszkodowania z udzielonego przez pozwanego ubezpieczenia mienia wyniosła 208.077,88 zł. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., uwzględniając nowelizację, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r., zaś o kosztach

procesu na podstawie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu faktu, że powód uległ tylko w nieznacznej części żądania, a więc obciążył pozwanego obowiązkiem uiszczenia wszystkich kosztów.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) w części, tj. co do punktów 1, 3 i 4, zarzucając:

I. nierozpoznanie przez Sąd I Instancji istoty sprawy poprzez niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego (z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.), wobec nieprawidłowego przyjęcia przez Sąd I Instancji w uzasadnieniu wyroku, że zaistniały podstawy do zasądzenia kwoty 208.077,88 zł w sytuacji braku zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego;

III. naruszenie norm prawa materialnego:

a) art. 353<sup>1</sup> w. zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. § 13 pkt 8 OWU poprzez ich niezastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że został wypełnione przesłanki wskazujące na przesądzenie zasady odpowiedzialności pozwanego,

b) art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód wykazał zasadność powództwa tak co do zasady, jak i co do wysokości, podczas gdy nie podołał ciężącemu na nim obowiązkowi dowodowemu;

IV. naruszenie norm prawa procesowego, mające istotny i bezpośredni wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także poprzez brak rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny materiału dowodowego,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej orzeczenia oraz brak wskazania, na jakich dowodach Sąd I instancji się oparł, a jakim dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej i z jakich przyczyn,

c) art. 207 § 6 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentacji księgowej powoda złożonej dopiero w końcowym etapie postępowania, mimo że jej złożenie było oczywiście spóźnione.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wskazanego wyroku w części, tj. w zakresie punktów 1, 3 i 4, poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych, obejmujących koszty zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w ww. części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego była zasadna w niewielkiej części, tj. co do 12,50 zł wraz z odsetkami, co do której Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok. W pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za swoje. Te ustalenia nie naruszały zasady oceny materiału dowodowego wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97, OSNAP 1998, nr 3, poz. 104; wyrok SN z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60). Niemniej wniosków wyciągniętych na podstawie ustalonego stanu faktycznego nie do końca można było podzielić, aczkolwiek nie miało to wpływu na rozstrzygnięcie.

Całkowicie niezasadny był zarzut nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy. W wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r. (IV CSK 299/10, Lex nr 784969) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pojęcie „istota sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał materialnoprawnej podstawy dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy, uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie. W wyroku z dnia 12 stycznia 2012 r. (II CSK 274/11, Lex nr 1110971) Sąd ten uznał, że nierozpoznanie istoty sprawy dotyczy niezbadania roszczenia będącego podstawą powództwa, jak również zarzutu przedawnienia lub potrącenia. Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 listopada 2007 r. (I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rozpoznanie istoty sprawy ma miejsca wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie opiera się na przesłance procesowej lub materialnoprawnej unicestwiającej, lecz wynika z merytorycznej oceny zasadności powództwa w świetle przepisów prawa materialnego.

Tak więc do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi m.in. wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Dochodzi więc do niego również w sytuacji, gdy sąd I instancji nie rozpozna (pominie) merytoryczne zarzuty stron, które wpływają na treść żądania pozwu (zob. np. wyrok SN z dnia 24 września 1998 r., II CKN 897/97, Lex 34232). Bardzo dokładnie tę kwestię wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 listopada 2014 r. (III SZ 1/14, Lex nr 1554589). Pamiętać należy, że nierozpoznanie istoty sprawy rodzi konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, w przeciwnym razie strony byłyby pozbawione jednej merytorycznej instancji (zob. T. Ereciński, w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, pod. red. T. Erecińskiego, Warszawa 2007, t. 2, s. 147).

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy nie sposób uznać, aby Sąd Okręgowy naruszył wskazane zasady. W szczególności Sąd ten odniósł się do materialnoprawnej podstawy roszczenia objętego żądaniem pozwu, w tym dokonał analizy prawnej w kontekście wykładni postanowień OWU. Lektura apelacji wskazuje jednoznacznie, że strona pozwana kwestionuje wykładnię dokonaną przez ten Sąd w trybie art. 65 § 2 k.c., o czym będzie mowa poniżej, co nie może być w żadnym razie utożsamiane z nierozpoznanie istoty sprawy. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku natomiast wskazuje, że Sąd I instancji dokonał całościowej oceny istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych w oparciu o materialnoprawną podstawę żądania pozwu. Inną kwestią jest, że dokonał tego w części nieprawidłowo, ale nie stanowiło to o nierozpoznanie istoty sprawy.

Podobnie niezasadny był zarzut dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W orzecnictwie słusznie przyjmuje się, że niedostatki uzasadnienia wyroku mogą być przyczyną uwzględnienia apelacji tylko w sytuacjach szczególnych, gdy w ogóle nie pozwalają na poznanie motywów, jakimi kierował się sąd wydając rozstrzygnięcie. W obecnym modelu apelacji sąd drugiej instancji jest sądem, który nie tylko na podstawie treści uzasadnienia bada prawidłowość decyzji sądu pierwszej instancji, ale rozpoznając merytorycznie sprawę, uprawniony jest także do samodzielnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego przez ten sąd oraz, ewentualnie, także w postępowaniu apelacyjnym. Innymi słowy, jedynie w przypadku uchybień w sporządzeniu uzasadnienia, które faktycznie uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało prawidłowo zastosowane, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może okazać się skuteczny.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, aby uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji nie poddawało się kontroli instancyjnej, jako że wynika z niego, z jakich przyczyn Sąd ten uwzględnił powództwo w określonej wysokości, zaś ewentualne uchybienia, o których będzie mowa, nie miały znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast nie uzasadnia zarzutu naruszenia tego przepisu okoliczność, że strona w odmienny sposób ocenia materiał dowodowy zebrany w sprawie, czy przedstawia odmienną analizę prawną (to samo należy odnieść do kwestii rozpoznania istoty sprawy). To, że Sąd Okręgowy pewnych elementów stanu faktycznego nie wyeksponował, jak również, że nie ocenił odmiennie każdego przeprowadzonego dowodu nie oznacza naruszenia powołanego przepisu, czy dalej idącej kwestii – nierozpoznania istoty sprawy.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Dotyczy ona rozstrzygnięcia o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania składu orzekającego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Zarzut w tym przedmiocie, a więc sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, może być skuteczny w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na który powołuje się apelujący, nie może być uznane za skuteczne, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena dokonana przez sąd przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Jeżeli więc wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne. Innymi słowy, jedynie w sytuacji, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Tak naprawdę apelacja w tym przedmiocie (jak i stanowisko prezentowane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym) dotyczyła jednej kwestii, a mianowicie ustalenia, czy umową ubezpieczenia był objęty towar składowany w piwnicy, zaś w zakresie apelacji – związanej z tym oceny zeznań świadków składanych przed Sądem I instancji. Wiązało się to z naruszeniem (według apelującego) art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wykładnia oświadczeń woli złożonych przy zawarciu umowy nie może bazować na samym tylko jej tekście, nawet jeśli tekst ten zostanie utrwalony w formie aktu notarialnego (por. np. wyrok SN z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 348/11, Lex nr 1147747). O ile więc nie można zapominać o tekście umowy, to wynikająca z art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni oświadczeń woli wymaga od sądu w pierwszej kolejności ustalenia znaczenia słów użytych w umowie przez strony dokonujące tej czynności prawnej. Sąd stwierdzając, że strony w sposób tożsamy rozumiały użyte w umowie sformułowania, ze względu na brzmienie art. 65 § 2 k.c. nakazującego w pierwszej kolejności badać zgodną wolę stron niż dosłowne brzmienie umowy, jest związany dokonaną przez nie zgodną interpretacją postanowień umowy. Dopiero w przypadku braku porozumienia stron co do rozumienia treści złożonych przez nie oświadczeń woli, do dokonania ich wykładni zastosowanie ma wynikająca z art. 65 k.c. dyrektywa interpretacyjna nakazująca tłumaczyć oświadczenia woli tak, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostały złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje – tzw. obiektywny wzorzec wykładni oświadczeń woli (por. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 25 kwietnia 2013 r., VI ACa 1578/12, Lex nr 1331153). Podkreślić należy, że skoro z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem, to nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Argumenty językowe (gramatyczne) schodzą w tym wypadku na drugi plan, ustępując argumentom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy, wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu (kontekst umowny). Poza tym mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. To jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia, można wykazywać za pomocą wszelkich środków dowodowych (por. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 11 stycznia 2013 r., I ACa 865/12, Lex nr 1283376; wyrok SA w Białymstoku z dnia 18 kwietnia 2013 r., I ACa 110/13, Lex nr 1313212; wyrok SN z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 302/12, Lex nr 1288635.).

Przepis art. 65 § 2 k.c. dopuszcza więc sytuację, w której właściwy sens oświadczenia woli (umowy), ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw, będzie odbiegał od „jasnego” znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji może się zatem zakończyć dopiero wtedy, gdy treść oświadczenia woli (umowy) jest „jasna” po

zastosowaniu kolejnych reguł wykładni (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 stycznia 2013 r., I ACa 728/12, Lex nr 1289795). O ile wykładnia literalna, a więc brzmienie umowy nie pozostaje bez znaczenia, gdyż za pomocą reguł wykładni nie można dokonać ustaleń całkowicie sprzecznych z treścią umowy (w przeciwnym razie spisanie umowy w formie pisemnej pozbawione byłyby znaczenia prawnego), to jednak ustawodawca w sposób jasny i jednoznaczny przesądził w powołanym przepisie, że wykładnia literalna umowy nie ma podstawowego znaczenia. Co niezwykle istotne, ewentualne wątpliwości co do przyjętych przez strony uzgodnień objętych umową winny być rozstrzygane przy uwzględnieniu wszystkich powyższych przesłanek, w tym również przebiegu rokowań stron oraz w oparciu o okoliczności, w jakich umowa została zawarta (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., I ACa 594/12, Lex nr 1246865). Postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia także podlegają wykładni w trybie art. 65 § 2 k.c.

W realiach niniejszej sprawy spór pomiędzy stronami – na tle powyższego przepisu – koncentrował się na wykładni § 13 pkt 8 OWU, zgodnie z którym (...) nie ponosiło odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek zalania ubezpieczonego mienia znajdującego się w pomieszczeniach podziemnych oraz wszelkich rzeczowych składników majątku obrotowego i mienia osób trzecich przechowywanych lub składowanych na wysokości mniejszej niż 12 cm, licząc od poziomu podłogi, z wyjątkiem szkód spowodowanych przez zalanie bezpośrednio z góry. Było to o tyle istotne, że towar, którego dotyczyło ubezpieczenie, znajdował się przede wszystkim w pomieszczeniu piwnicznym. Zdaniem pozwanego treść tego postanowienia OWU oznaczała, że w odniesieniu do tych pomieszczeń wyłączone zostało zalanie, a dotyczyć to mogło innych zdarzeń, albowiem polisa nr (...) (k. 46-47), zawarta na okres 27 stycznia 2013 r. – 27 stycznia 2014 r., dotyczyła m.in. ubezpieczenie mienia od pożaru i innych zdarzeń losowych, zaś samo zalanie miało dotyczyć pomieszczeń na wyższych kondygnacjach. W tym zakresie (...) opierało się na dosłownym brzmieniu tego postanowienia OWU, zaś Sąd Okręgowy uznał, że taka wykładnia wcale nie daje jednoznacznych rezultatów.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że całkowicie niezrozumiałe byłoby zawarcie umowy w kształcie wskazywanym przez pozwanego. Jak można rozumieć, powodowa spółka miałaby ubezpieczyć w pełnym zakresie zdarzeń losowych towar, który znajdował się powyżej najniższej kondygnacji, gdzie tego towaru w ogóle nie było, a ubezpieczyć w niepełnym zakresie towar, który znajdował się faktycznie w najniższej kondygnacji. Co więcej, miałyby nie chcieć ubezpieczenia od zdarzenia, które w tej najniższej kondygnacji jest najbardziej spodziewane, a więc zalania w różny sposób: czy to od góry, czy to przez otwory, czy też przez wody gruntowe, a objąć ubezpieczeniem od wystąpienia wody na kondygnacjach, gdzie to ryzyko jest zdecydowanie mniejsze lub w ogóle nie występuje. Już tylko ta konstatacja świadczyła o nielogiczności tego typu rozumowania i nielogiczności zawarcia umowy ubezpieczenia w brzmieniu prezentowanym przez (...), a nie sposób nie zauważyć, że zakres ubezpieczenia był „rozszerzony” (o czym będzie mowa poniżej).

Powyższemu przeczył materiał dowodowy, szeroko opisany przez Sąd Okręgowy. Z wywodami tego Sądu w tym przedmiocie Sąd Apelacyjny całkowicie się zgadza. Nie sposób nie zauważyć, że analogiczna umowa ubezpieczenia została zawarta przez strony na okres 27 stycznia 2012 r. – 27 stycznia 2013 r., były nawet te same sumy ubezpieczenia dla poszczególnych przedmiotów (wniosek i polisa k. 66-69, 169-172), a poza tym i na wcześniejsze roczne okresy, poczynając od dnia 27 stycznia 2008 r. (polisy k. 174-183). Nie była to więc jakaś nowa umowa, której warunki były ustalane dopiero w 2013 r. Co istotne, w dniu 17 stycznia 2012 r. powód skierował do (...) pismo z opisem budynku oraz wskazaniem, że ubezpieczone mienie znajduje się w piwnicach (k. 65, 105). To pismo Z. Z. (2) przesłała do ubezpieczyciela, było ono w posiadaniu ubezpieczyciela przy zawieraniu umowy w 2013 r. Co więcej, ubezpieczyciel co roku pyta klienta, czy coś się zmieniło (0:08:21 i n., nagranie k. 584). Był więc załączony opis budynku, w którym wskazano, że mienie znajduje się w części poniżej poziomu ziemi, w części piwnicznej i według wiedzy świadka, powód zawsze przechowywał mienie w piwnicy i na wymaganej wysokości.

Nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu, że oparł się na zeznaniach świadka Z. Z. (2), oceniając je jako wiarygodne i rzetelne. Zarzut apelacji w tym przedmiocie dotyczył tego, że Sąd ten nie uwzględnił, iż zeznawała ona mając wiedzę, że „pozwany zamierza wyciągnąć wobec jej niestaranego i niewłaściwego zachowania konsekwencje prawne i finansowe, albowiem zdecydował się na jej przypozwanie (...) i oczywistym było, że w interesie świadka było zeznawanie na korzyść powoda, wbrew istniejącemu w sprawie stanowi faktycznemu”. Takie stwierdzenie zawiera w sobie oczywistą sprzeczność. Faktem jest, że nastąpiło przypozwanie Z. Z. (2) w trybie art. 84 k.p.c. – pismem



pozwanego z dnia 3 stycznia 2015 r., gdyż treść umowy ubezpieczenia, potwierdzonej polisą nr (...), była negocjowana i wypracowana przez Z. Z. (2) (k. 588). Pomimo doręczenia jej tego pisma, Z. Z. (2) nie przystąpiła do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego, chociaż – według twierdzeń pozwanego – przysługiwać by mu miało roszczenie w stosunku do niej stosowne roszczenia, jeżeli przegrałby niniejszą sprawę. Innymi słowy, świadek – mimo potencjalnego roszczenia przeciwko niej ze strony ubezpieczyciela – miałaby zeznawać na jego niekorzyść. Oczwistym jest, że jest wręcz przeciwnie – skoro świadek zeznawała na korzyść powodowej spółki, to jej zeznania należało uznać za wiarygodne, zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Oceniając te zeznania w taki sposób Sąd Okręgowy nie naruszył więc wytycznych, o których mowa w art. 233 § 1 k.p.c., również pomijając w tym zakresie zeznania świadków Z. W. i M. P. (1). Niezależnie od tego, że zeznania świadka Z. W. nic tak naprawdę nie wniosły do sprawy, to istotne było, że cały czas osobą do kontaktu z powodową spółką była Z. Z. (2) (zeznania świadka A. M. 0:34:07, nagranie k. 474). Natomiast świadek M. P. (2), który pracował u pozwanego jako project manager, zeznawał ogólnie na temat ograniczenia odpowiedzialności pozwanego za mienie w piwnicach, że było to jedno ze standardowych wyłączeń i że aby poczynić jakieś odstępstwo od OWU, to była cała procedura, w tym zawsze był wniosek od klienta w formie pisemnej o odstępstwo. W niniejszej sprawie istotne było jednak, czy była o tym informowana strona powodowa i jak obie strony rozumiały omawiane postanowienie OWU. W tym zakresie reprezentantem (...) była wyłącznie Z. Z. (2), a z jej zeznań wynikało jednoznacznie, że powód nie był świadomy, że mienie przechowywane w piwnicy nie korzysta z ubezpieczenia, świadkowi nic nie było wiadomo o takiej interpretacji OWU do momentu odmowy wypłaty odszkodowania, a nadto uczestniczyła ona w szkoleniach w (...) i nie uzyskiwała informacji o takiej interpretacji OWU, które wyłączają odpowiedzialność za mienie w piwnicy. Co więcej, interpretacja OWU ze strony świadka była taka, że mienie w piwnicy jest objęte ubezpieczeniem, więc nie mogła wnioskować o jego objęcie ubezpieczeniem we wniosku. Była informacja do ubezpieczyciela, że mienie jest również w piwnicy i że powód chce pełnego ubezpieczenia, również zalaniem, nawet jeżeli takie sformułowanie nie pojawiło się we wniosku, ale jeżeli wnioskuje się o ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych, to jest w tym również zalanie (0:10:00 – 0:11:05, 0:11:50 – 0:11:30, nagranie k. 584). Koresponduje to z zeznaniami reprezentanta powoda D. A., że pani Z. zwróciła mu uwagę na te warunki umowy, dlatego na powierzchniach otwartych zastosowali europalety. Rozumiał, że jeżeli towar będzie znajdował się na odpowiedniej wysokości, powyżej 12 cm, to ubezpieczenie będzie obowiązywało (0:11:41, nagranie k. 849).

Zatem nie sposób zgodzić się z wykładnią zaprezentowaną przez pozwanego w toku postępowania apelacyjnego, jak i wcześniej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Treść OWU była interpretowana przez obie strony w momencie zawierania umowy ubezpieczenia dokładnie tak samo, a więc że ubezpieczenie dotyczy szkody w mieniu znajdującym się w pomieszczeniach piwnicznych, powstałej również w wyniku działania wody. Nawet przedstawicielowi (...) „nie przyszło do głowy, że ubezpieczyciel zinterpretuje później § 13 ust. 8 w taki sposób, w jaki zinterpretował”. Nie ulega więc wątpliwości, że celem stron było zawarcie umowy ubezpieczenia w pełnym zakresie zdarzeń losowych także co do pomieszczeń piwnicznych. Sąd Okręgowy prawidłowo więc zinterpretował – w świetle art. 65 § 2 k.c. – nie tylko literalne brzmienie § 13 pkt 8 OWU, ale zamiar stron, ich rozmowy i ustalenia, o czym świadczy również to, że mienie przechowywane w piwnicy było umieszczone na paletach tak, aby zachować wysokość przewidzianą w tym postanowieniu OWU, czego pozwany nie kwestionował (art. 230 k.p.c.). Jak wskazano, te ustalenia Sądu Okręgowego nie naruszają ani art. 233 § 1 k.p.c., ani też art. 65 § 2 k.c. Zatem zarzuty apelacyjne w tym przedmiocie, a dotyczące naruszenia prawa materialnego (art. 353<sup>1</sup> w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 13 pkt 8 OWU), jak również prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.) były całkowicie niezasadne.

Niezależnie od tego należy wskazać, że tak naprawdę zarzuty w tym przedmiocie były bezprzedmiotowe, jako że obie strony, a w konsekwencji i Sąd I instancji nieprawidłowo zastosowali postanowienia OWU. Wniosek nr (...) dotyczył objęcia ubezpieczeniem mienia od pożaru i innych zdarzeń losowych w zakresie „rozszerzonym” (k. 48-49) i tak też została zawarta przedmiotowa polisa, przy czym w pozycji „Ryzyko powodzi” wpisano „nie”. Również to świadczy o tym, że strony objęły zakresem ubezpieczenia działanie wody, skoro ze względu na specyfikę działalności klienta, czyli działalność fonograficzną, to nie Z. Z. (2) bezpośrednio zawierała umowę i wystawiła dokument, ale dokonał tego ubezpieczyciel, do którego został złożony wniosek, żeby skalkulował składkę i ocenił ryzyko (zeznania świadka Z. Z. (2) 0:05:40, nagranie k. 584). Skoro było oceniane ryzyko powodzi, to oczywistym jest, że brane było pod uwagę zalanie wodą zewnętrzną w stosunku do obiektu i – co istotne – nie może ulegać wątpliwości, że analiza

dotyczyła pomieszczenia piwnicznego, skoro pozwany wiedział, że właśnie tam znajduje się mienie objęte od kilku lat ubezpieczeniem. Nielogiczna byłaby w takiej sytuacji analiza ryzyka zalania pomieszczeń na wyższych kondygnacjach. Poza tym, jak słusznie podnosił powód, gdyby dążył on do ubezpieczenia mienia znajdującego się w piwnicy od niektórych tylko zdarzeń, godząc się jednocześnie na nieobjęcie ubezpieczeniem tego mienia od ryzyka zalania, które w przypadku pomieszczeń piwnicznych jest ryzykiem bardzo wysokim, to w takim wypadku zupełnie niezrozumiałe byłoby przechowywanie przez niego ubezpieczonego mienia właśnie w piwnicy i to na paletach o wysokości wymaganej w § 13 pkt 8 OWU.

Bez znaczenia pozostaje tu twierdzenie, że „skoro powód jest działającym na rynku od lat profesjonalistą, to powinien rozumieć treść zapisów OWU”. Okoliczność, że powód działa na rynku w branży wydawniczej nagrań dźwiękowych i muzycznych nie ma się w żaden sposób to treści OWU, formułowanej nota bene przez profesjonalistę w tej właśnie dziedzinie, tj. ubezpieczyciela. Istotne było zaś ustalenie treści łączącej strony umowy, w oparciu o art. 65 § 2 k.c., szczególnie że stanowiska stron były tu rozbieżne.

W związku z tym trzeba wskazać, że zgodnie z § 12 OWU ochroną ubezpieczeniową w zakresie podstawowym objęte były szkody w ubezpieczonym mieniu powstałe w miejscu ubezpieczenia i w czasie trwania okresu ubezpieczenia, jeżeli ich bezpośrednią przyczyną były następujące zdarzenia losowe: pożar, uderzenie pioruna, wybuch, upadek statku powietrznego (ust. 1). Na wniosek ubezpieczającego oraz po zapłaceniu dodatkowej składki ochroną ubezpieczeniową mogły zostać dodatkowo objęte szkody w zakresie rozszerzonym w ubezpieczonym mieniu powstałe w miejscu ubezpieczenia i w czasie trwania okresu ubezpieczenia, jeżeli ich bezpośrednią przyczyną były następujące zdarzenia losowe: silny wiatr, deszcz nawalny, grad, ciężar śniegu lub lodu, trzęsienie ziemi, zapadanie się lub osuwanie się ziemi, lawina, zalanie, dym, uderzenie pojazdu lub fali dźwiękowej, pęknięcie rur, przepięcie (ust. 2). Jak wskazano, w tym wypadku ubezpieczenie objęło zakres rozszerzony. Zatem trzeba zauważyć, że zgodnie z definicją zalania zawartą w § 12 ust. 2 pkt 9 OWU było to zdarzenie, gdy szkoda powstała wskutek: a) niekontrolowanego wycieku pary, wody lub innej cieczy ze znajdujących się wewnątrz budynku i zamontowanych na stałe przewodów i urządzeń wodno-kanalizacyjnych oraz grzewczych, b) cofnięcie się wody lub ścieków z publicznych urządzeń kanalizacyjnych, c) samoczynnego uruchomienia się urządzeń gaśniczych (tryskaczowych) z innych przyczyn niż wskutek pożaru, o ile nie nastąpiło ono w wyniku przeprowadzonych czynności pomiarowo-kontrolnych, przebudowy, naprawy instalacji lub remontu obiektu, d) zalania wodą lub inną cieczą przez osoby trzecie, e) nieumyślnego pozostawienia otwartych zaworów w urządzeniach wodno-kanalizacyjnych czasowo niezasilanych, f) zalania z dachu powstałego przez szybko topniejące masy śniegu w wyniku gwałtownej zmiany temperatur. Jest to o tyle istotne, że w § 13 pkt 8 OWU odwołano się właśnie do zalania. Chodziło tu o zdarzenia o charakterze wewnętrznym dla budynku i w wyniku tego – działania wody. Widać jednak wyraźnie, że zdarzenie, do którego doszło w dniu 9 czerwca 2013 r., czyli tzw. oberwanie chmury nad W. (k. 70-78), pod tę definicję nie podlegało. Oznacza to, że wskazane postanowienie OWU, ograniczające odpowiedzialność (...), w ogóle nie miało zastosowania w niniejszej sprawie. Zatem powoływanie się przez pozwanego na tę klauzulę nie miało żadnego uzasadnienia.

W zgłoszeniu szkody wskazano: „W wyniku deszczu nawalnego nastąpiło wybitcie wody spod posadzki, jak również przelewanie się wody przez drzwi.” (k. 86). Tej okoliczności strona pozwana nie kwestionowała, a więc zastosowanie miał tu art. 230 k.p.c. Jak wskazano, zakres rozszerzony ubezpieczenia obejmował m.in. działanie deszczu nawalnego. W związku z tym zastosowanie mógł mieć § 13 pkt 9 OWU, zgodnie z którym (...) nie ponosiło odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek zalania wodami opadowymi, jeżeli do powstania szkody przyczynił się zły stan techniczny lub nienależyte zabezpieczenie dachu, otworów dachowych, rynien dachowych lub spustowych oraz stolarki okiennej i innych elementów budynku lub budowli, jeżeli ubezpieczający jest odpowiedzialny za konserwację i zabezpieczenie powyższych elementów. Niewątpliwie w tym postanowieniu chodziło o zalanie, do jakiego doszło w niniejszej sprawie, a nie zalanie w rozumieniu punktu wcześniejszego. Jednak ubezpieczyciel na to wyłączenie się nie powoływał, a więc nie ulegało wątpliwości, że nie zaszyły przesłanki do jego zastosowania. W postępowaniu sądowym nie były również wnioskowane przez stronę pozwaną – na której spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.) – dowody na okoliczność, że ubezpieczający (powód) nie dochował aktów staranności, o których była mowa w tej klauzuli.

Powyższe uchybienie Sądu I instancji, tj. odniesienie się do niewłaściwego postanowienia OWU, nie miało więc znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia w sprawie, gdyż i tak ostatecznie Sąd ten prawidłowo uznał, że omawiane zdarzenie było objęte ochroną ubezpieczeniową, co powodowało, że szkoda powstała w jego wyniku podlegała naprawieniu w ramach umowy ubezpieczenia (art. 805 § 1 i 2 k.c.). Tak więc słusznie zostało przyjęte, że powodowi należy się (co do zasady) kwota odszkodowania.

Odnosnie do jego wysokości, zarzuty apelacji sprowadzały się głównie do zakwestionowania sposobu działania biegłego sądowego. Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok jedynie co do kwoty 12,50 zł wraz z odsetkami, gdyż w tym zakresie Sąd Okręgowy naruszył art. 321 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie zarzuty apelacji, co do wysokości szkody, nie były zasadne. Niewątpliwie Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na opinii biegłego sądowego A. S. (k. 737-747), ale przede wszystkim na jego opinii uzupełniającej (k. 823-831), która została wydana w wyniku ustosunkowania się do zarzutów pozwanego do opinii podstawowej. Należy zauważyć, że w opinii uzupełniającej biegły sądowy bardzo szczegółowo odniósł się właśnie do zarzutów (...), uwzględniając część z nich, uzasadniając z jakich przyczyn część zarzutów uwzględnił, a część nie uwzględnił, w tym jakie elementy i czynności należało uznać za wchodzące w zakres ubezpieczenia, gdyż musiały być wykonane, aby komputery mogły mieć takie same parametry użytkowe i jakościowe, jak uszkodzone mienie. Należy podkreślić, że ostatecznie tej opinii żadna ze stron nie kwestionowała. Także Sąd Okręgowy, a za nim i Apelacyjny, nie znalazły podstaw, aby tę opinię zakwestionować, gdyż była ona logiczna i spójna, a wnioski z niej wynikające jasne i rzetelne. Trzeba podkreślić, że w apelacji nie zostały tak naprawdę przedstawione żadne zarzuty odnośnie do treści samej opinii, w tym chociażby nie wskazano, które elementy mienia lub czynności zostały zakwalifikowane nieprawidłowo i z jakiej przyczyny. W świetle opinii biegłego sądowego i jej dokładnej analizy, stwierdzenie, że „biegły sądowy objął zakresem szkody powoda także te elementy, które zgodnie z zapisami OWU nie były objęte zakresem obowiązku zwrotu przez pozwanego”, pozostawało gołosłowne. W tym zakresie Sąd Apelacyjny zgadza się z ustaleniami faktycznymi i wywodami Sądu I instancji, do których należy się odwołać.

Nie ulega więc wątpliwości, że Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął za podstawę swoich ustaleń w zakresie wysokości szkody właśnie opinię biegłego sądowego, tym bardziej, że całkowicie chybiony był zarzut dotyczący naruszenia art. 207 § 6 k.p.c., co miało dotyczyć dopuszczenia przez Sąd I instancji dowodu z dokumentacji księgowej, która została przedłożona na etapie sporządzania opinii przez biegłego sądowego. Należy zauważyć, że pismem z dnia 22 lipca 2015 r. biegły sądowy wniósł o uzupełnienie przez powoda materiału dowodowego w postaci wydruków z systemu rachunkowego, dotyczących stanu magazynowego (ilościowego i wartościowego) rzeczowych składników majątku obrotowego na dzień 8 czerwca 2013 r. lub innych dokumentów umożliwiających określenie stanu tych zapasów (k. 681-682) – w odpowiedzi powód wniósł pismo z dnia 31 sierpnia 2015 r. z dowodami – wykazem i fakturami (k. 688-730). Jak wskazuje się w orzecznictwie, nie jest wyłączona możliwość uzupełnienia materiału dowodowego niezbędnego do wydania opinii. Zgodnie bowiem z art. 284 k.p.c. sąd może zarządzić okazanie biegłemu akt sprawy i przedmiotu oględzin oraz zarządzić, aby brał on udział w postępowaniu dowodowym, przy czym sąd może upoważnić biegłego do obejrzenia rzeczy znajdującej się w posiadaniu strony. Dopuszczalne jest także zasięgnięcie opinii biegłego w celu wyjaśnienia, czy i w jakim zakresie należy uzupełnić postępowanie dowodowe, aby zebrany w sprawie materiał i ustalenia faktyczne stanowiły wystarczającą podstawę do wydania prawidłowej, wolnej od niepewności opinii (zob. wyroki SN: z dnia 22 maja 1978 r., I CR 177/78, OSPiKA 1979, nr 5, poz. 83, z dnia 20 czerwca 1984 r., II CR 197/84, OSNCP 1985, nr 2-3, poz. 37 i z dnia 26 lutego 2009 r., IV CSK 418/08, Legalis nr 242745). Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, a uzupełnienie materiału dowodowego na wniosek biegłego sądowego, nawet niezależnie od tego, że nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy (art. 207 § 6 k.p.c.), pozwoliło wydać prawidłową opinię.

W konsekwencji apelacja, poza częścią dotyczącą kwoty, co do której wyrok został uchylony, podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie II sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego strony powodowej, jako je wygrywającej, składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, ustalone na podstawie

§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji, z uwagi na treść § 2 rozporządzenia zmieniającego z dnia 3 października 2016 r.